

Oda do Młodości

Adam Mickiewicz (fragment)

(...) Młodości! tobie nektar żywota
Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:
Serca niebieskie poi wesele,
Kiedy je razem nić powiąże złota.
Razem, młodzi przyjaciele!...
W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele;
Jednością silni, rozumni szaleam,
Razem, młodzi przyjaciele!...
I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu,
Jeżeli poległym ciałem
Dał innym szczebel do sławy grodu.
Razem, młodzi przyjaciele!...
Choć droga stroma i śliska,
Gwałt i słabość bronią wchodu:
Gwałt niech się gwałtem odciska,
A ze słabością łamać uczmy się za młodu! (...)

chcesz poznać inny punkt widzenia
poznaj niezależne media



**Roty Niepodległości to
organizacja Polaków
wspierająca aktywność
społeczną na szczeblu
lokalnym i
ogólnokrajowym.**

Kidawa na miarę PO

PO, które za swoich rządów wyprowadziło z Otwartego Funduszu Emerytalnego 153 miliardów zł, nie wie, gdzie się podziało 19 miliardów. Na zadane w Sejmie pytanie, kandydatka na urząd Prezydenta RP z ramienia Platformy Obywatelskiej Pani Małgorzata Kidawa-Błońska odpowiedziała bez cienia wstydu, że nie wie, gdzie są wyżej wspomniane pieniądze, ale nie omieszczała zapewnić wszystkich, że na pewno trafiły w dobre ręce.

Z drugiej strony PiS, który kontynuuje proceder wyprowadzania pieniędzy z Otwartego Funduszu Emerytalnego, dodatkowo nakłada 15% podatek za transfer środków z OFE na Indywidualne Konta Emerytalne (IKE), które są formą indywidualnego i dobrowolnego oszczędzania na przyszłe świadczenia emerytalne. W ten sposób PiS zabierze blisko 23 miliardy zł z oszczędności Polaków! Wicepremier Jacek Sasin na zadane pytanie: Dlaczego? Również bez cienia wstydu odpowiedział: „Bo taką podjęliśmy decyzję.”

Czy naprawdę dalej chcemy pozwalać na POPiS-ową bezczelność, wybierać mniejsze zło i licytować się kto więcej, a kto mniej drenuje kieszenie Polaków?!

Nadszedł czas, aby, raz na zawsze skończyć z żerowaniem na pieniądzach podatników. .

Autor: redakcja

Czy będziemy płacić roszczenia żydowskie

Ambasador Izraela w Polsce Alexander Ben Zvi, po raz trzeci publicznie zażądał realizacji bezpodstawnych roszczeń żydowskiego mienia bezspadkowego. Rząd PiS, jak i Prezydent RP Duda milcząco przyzwalały na takie działania. Takie zachowanie ze strony naszego rządu jest bardzo niepokojące. Apelujemy, aby wobec narastających nacisków wobec Polski jak najszybciej procedować w Sejmie obywatelski projekt ustawy STOP447, pod którym podpisało się 200 tysięcy Polaków.

Autor: redakcja

Jeżeli uważasz, że informacja zawarta w tej ulotce jest interesująca, wejdź na stronę wicipolskie.com, pobierz PDF, zrób kilka kserokopii i rozdaj je innym.

wici

n°3

Banki korygują alternatywę

Demokracja, zwłaszcza taka młoda, jak nasza, przynosi rozmaite niespodzianki, w których nie zawsze łatwo się rozpoznać. W takich momentach – powtarzam - warto odwołać się do klasyków demokracji. Może nie do wszystkich naraz, bo wtedy zamęt mógłby być jeszcze większy, tylko do jednego klasyka demokracji, mianowicie Józefa Stalina. Jak wielokrotnie przypominałem, Józef Stalin wygłaszał na temat demokracji spiżowe opinie, które nawet i dzisiaj nie tylko nie straciły na aktualności, ale jakby nawet zyskały. Na przykład spiżowa opinia, że ważniejsze od tego, kto głosuje, jest to, kto liczy głosy. Znakomitą ilustracją trafności tego sprostowania jest metoda przeliczania wyborczych głosów na mandaty parlamentarne. Najpierw te głosy są zsumowane, potem wyciąga się z tej sumy pierwiastek kwadratowy, następnie odejmuje się od niego roczną produkcję parasoli, otrzymany wynik dzieli się przez 460 i w ten sposób wszystkie mandaty są prawidłowo obsadzone. Ale jest rzecz jeszcze ważniejsza od liczenia głosów. Chodzi o przedstawienie wyborcom prawidłowej alternatywy. Za komuny partia szła po linii najmniejszego oporu i wystawiała jedną listę, więc żadnej alternatywy nie było. Ale nastąpiła transformacja ustrojowa, a z nią pluralismus, więc jakaś alternatywa musiała się pojawić. Ale – jak mówił partyjny buc z filmu „Kontrakt” Krzysztofa Zanussiego, grany przez Janusza Gajosa - „demokracja – demokracją, ale ktoś przecież musi tym kierować!” A w sytuacji, gdy ze względu na pluralismus, alternatywa musiała się pojawić, kierowanie tą całą młodą demokracją wymaga pewnej finezji. Toteż w tych warunkach bardzo ważne jest przygotowanie wyborcom prawidłowej alternatywy. A kiedy alternatywa jest prawidłowa? Wtedy, gdy bez względu na to, kto wybory wygra – będą one wygrane.

Nasz nieszczęśliwy kraj właśnie wchodzi w fazę kampanii wyborczej, którą prowadzą kandydaci wystawieni w ramach pluralismusa przez poszczególne ugrupowania. Zjednoczona Prawica, czyli PiS z satelitami, popiera prezydenta Andrzeja Dudę. Pan prezydent nie ma własnego aparatu wyborczego, więc musi korzystać z aparatu PiS. W tej sytuacji nie ma miejsca na żadne dąsy, toteż pan prezydent robi wszystko, czego oczekuje od niego Naczelnik Państwa. Czy tak będzie po wyborach, jakie pan prezydent pragnie wygrać – to nie jest takie pewne, bo na trzecią kadencję Andrzej Duda kandydować nie może, w związku z czym może zacząć politykować na własną rękę, to znaczy – meandrując między różnymi folklistami i bezpieczniejszymi watahami. Koalicja Obywatelska, czyli PO z satelitami, która uczestniczy w obozie zdrady i zaprzaństwa, popiera posagową panią Małgorzatę Kidawę-Błońską, składającą się z samych zalet, które na razie jeszcze się nie ujawniły, ale w stosownym momencie na pewno się objawią. Inne ugrupowanie wchodzące w skład obozu zdrady i zaprzaństwa, czyli Zjednoczona Lewica, popiera kandydaturę Roberta Biedronia, który już choćby z tego powodu może być nazwany królem tubylczych sodomitów. Charakteryzujące się stuprocentową zdolnością koalicyjną PSL wystawiło Władysława Kosiniaka-Kamysza, a Konfederacja – Krzysztofa Bosaka. Do tego grona dołączył Szymon Hołownia, którego promotorem na gruncie tubylczym jest Michał Kobosko, do niedawna uczestnik wpływowego amerykańskiego think-tanku pod nazwą Rady Atlantyckiej, w której władzach zasiadają osobistości z Goldman-Sachs, a także z wojska i bezpieki. W gronie doradców Szymona Hołowni znajduje się generał Różański, a szefem kampanii jest Jacek Cichocki, za rządów obozu zdrady i zaprzaństwa piastujący funkcję ministra spraw wewnętrznych i koordynujący wszystkie bezpieczniejsze watahy. (...)

(...) Myślę, że kandydatura Szymona Hołowni jest przygotowywana na wypadek, gdyby panu prezydentowi Dudzie powinęła się noga z powodu przekazania Kongresowi USA raportu tamtejszego Sekretarza Stanu o tym, jak Polska realizuje żydowskie roszczenia majątkowe. Z punktu widzenia Stronnictwa Amerykańsko-Żydowskiego jest to znakomicie przygotowana alternatywa, bo niezależnie od tego, który kandydat wygra – wybory będą wygrane. Podobna sytuacja jest w przypadku pozostałych trzech kandydatów. W kampanii parlamentarnej wszyscy oni licytowali się, ile ich ugrupowania wydadzą pieniędzy – oczywiście dla dobra obywateli, to jasne. Z tego punktu widzenia alternatywa też jest znakomicie przygotowana, bo bez względu na to, czy wybory wygrałaby posągowa Małgorzata Kidawa-Błońska, czy Robert Biedroń, czy Władysław Kosiniak-Kamysz, byłyby one wygrane tym bardziej, że wszyscy oni są kandydatami zastępczymi, który pojawili się tylko dlatego, że Donald Tusk został przez Naszą Żółtą Panią powstrzymany przed kandydowaniem w tych wyborach, ponieważ lepiej dla niego będzie, gdy z planowanym u nas chaosem będzie musiał zmagać się Andrzej Duda, czy ktoś taki, a wtedy nietknięty Donald Tusk na białym koniu wjedzie do pałacu prezydenckiego w roku 2025.

Jak widzimy, obydwie alternatywy zostały przygotowane prawidłowo i wszystko mogłoby w maju zakończyć się wesołym oberkiem, gdyby nie wystawiony przez Konfederację Krzysztof Bosak. Nie pasuje on do żadnej z dwóch alternatyw, a w dodatku Konfederacja nie pasuje do żadnego z ugrupowań parlamentarnych i to z dwóch co najmniej powodów. Po pierwsze, w czasie kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu nie wzięła udziału w licytacji wydawania podatkowych pieniędzy, tylko twierdziła, że nie będzie rozrzutnie wydawała, ale też nie będzie chciwie odbierała. To była propozycja całkiem odmiennego modelu państwa. Po drugie – Konfederacja jako jedyna odważyła się podnieść sprawę żydowskich roszczeń majątkowych i zagrożeń, jakie niesie dla Polski amerykańska ustawa 447 JUST, nie lękając się oskarżeń o „antisemitismus”.

Toteż zanim jeszcze w kampanii wyborczej na prezydenta padły pierwsze strzały, okazało się, że rozpoczęły się prace nad skorygowaniem drugiej alternatywy. Wprost zakazać kandydowania Krzysztofowi Bosakowi nie można, przynajmniej na razie, bo jak etap surowości nabierze rumieńców, to kto wie, czy nie wrócimy do praktyk z lat 40-tych, kiedy to na utworzenie partii politycznej trzeba było mieć zgodę PPR. Od czegoż jednak mechanizmy finansowe? One też znakomicie nadają się do korygowania popsutych alternatyw. Toteż okazało się, że żaden bank, ani rządowy, ani prywatny, nie chce udzielić kredytu w wysokości zaledwie 600 tys. złotych na pokrycie kosztów kampanii wyborczej Krzysztofa Bosaka. Ciekawe, czy inspiracja wyszła od rządu, czy też coraz bardziej wpływowego w naszym bantustanie lobby żydowskiego, czy też i jedno i drugie, bo czyż rząd aż tak bardzo różni się od tego lobby zwłaszcza w sytuacji, gdy prezydent Duda zauważył, że „wszyscy” Polacy mają przynajmniej kropelkę krwi żydowskiej?

Autor: Stanisław Michalkiewicz

Źródło: Portal Informacyjny „Magna Polonia”

Płaca minimalna, czyli wszystkim równo

“Podwyższenie płacy minimalnej jest w interesie wszystkich, również przedsiębiorców. Bez tego nie uda się zapewnić postępu i zbudować państwa dobrobytu” tymi słowami prezes PiS Jarosław Kaczyński na konwencji wyborczej w Legnicy zapowiedział naszą przyszłość pełną luksusu z portfelem wypchanym pieniędzmi.

Dodał również: “Dzisiaj sprawą, która stała się przedmiotem dyskusji jest koncepcja zawarta w programie o podwyższeniu płacy minimalnej. To jedna z dróg do tej wersji państwa dobrobytu. Nie da się w dalszym ciągu utrzymywać tego zakłętego koła – niskie płace, mało wydajna praca, tanie produkty. Gdy popyt jest mały, to można sprzedawać tylko tanio i krąg się zamyka”. Można powiedzieć, piękne przedwyborcze przesłanie; ten polityk dba o ludzi i wie co robić. Skoro to takie proste, jak to się stało, że wcześniej nie wprowadzono w życie tego wspaniałego projektu? Przecież wystarczy tylko mieć pracę i już świat leży u naszych

stop. Będąc dociekliwym, możemy zobaczyć, co tak naprawdę kryje się za tymi pięknymi słowami? Otóż 17 listopada 2017 r. w Göteborgu kraje członkowskie UE podpisały Europejski Filar Praw Socjalnych ustanawiający podstawowe prawa mające na celu promowanie równych rynków pracy i systemów socjalnych. Deklaracja ta, zobowiązuje państwa członkowskie do wprowadzenia w życie jej postanowień, oraz stanowi swoistą terapię szokową dla całej gospodarki europejskiej, a co za tym idzie przygotowywanie gruntu do stworzenia jednego marksistowskiego państwa europejskiego.

Jak można zauważyć, ta wielka szczodroblivość PiS nie wypłynęła z troski o dobro Polaków, tylko jest ściśle wykalkulowanym manewrem wyborczym, oraz zapowiedzią wprowadzenia w życie wcześniej podpisanego zobowiązania w Göteborgu.

Wielu powie; co z tego, że to tylko obietnica wyborcza, ale pieniądze dostaniemy i to jest najważniejsze!

Czy dostając przyrzeczone pieniądze tak naprawdę będziemy bogaci?

Jednym z magicznych rozwiązań wielu partii politycznych w walce z ubóstwem jest podniesienie płacy minimalnej. Politycy tworząc iluzję, udają, że są przejęci niedolą społeczeństwa, mają wyborców podwyżkami wynagrodzenia, oraz zapewniają, że poprzez wprowadzenie ustawy, jak za dotknięciem magicznej różdżki znikną nasze problemy. Swoje propozycje argumentują tak zwaną równością i sprawiedliwością społeczną.

Według zasady: wszystkim równo.

W naszej nie tak dalekiej historii często słyszeliśmy tak samo doniosłe przesłania, a których efektem były kartki i ocet na półkach sklepowych.

Jak można zaobserwować na wielu przykładach, po krótkim czasie wprowadzenia w życie tego magicznego środka dobrobytu, skutki jego działania są odwrotne. Co prawda wynagrodzenia wzrastają, ale zaraz za tym rosną ceny wszystkich produktów i koszty utrzymania stają się wyższe; w efekcie w kieszeni pozostaje tyle samo pieniędzy co przed wprowadzeniem płacy minimalnej. Ponadto przedsiębiorstwa nie mogąc udźwignąć zwiększonych wydatków, zwalniają pracowników i tym sposobem rośnie liczba bezrobotnych. W końcu ekonomiści często podkreślają związek między płacą minimalną a bezrobociem, argumentując, że jeśli płaca minimalna wzrośnie powyżej poziomu wydajności pracownika, tworzenie miejsc pracy zostaje spowolnione. Równoległe powstanie grupa pracowników, których kwalifikacje nie są wystarczające do zrekompensowania tak wysokiej płacy minimalnej, co powoduje ich marginalizację na rynku pracy. W efekcie, dzięki wprowadzeniu przez rząd zapowiedzianej płacy minimalnej, ci co mieli dostać dużo, nie dostaną nic.

Autor: E. Marcinkowska



KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Dlaczego Konfederacja?

- Jedyne antysystemowe wybory spoza układu okrągłego stołu (PiS, PO, SLD, PSL)
- Wielkie zjednoczenie środowisk wolnościowych, narodowych, patriotycznych i konserwatywnych
- Łączy Polaków z kraju i emigracji, kresowian, obrońców życia, rolników i konsumenci, przedsiębiorcy i pracownicy, cywile i mundurowi, przedstawiciele wolnych zawodów
- Jest za bezpieczeństwem życia i rodziny, wolność wyboru, prawo własności
- Prezentuje dynamizm i entuzjazm młodego pokolenia, doświadczenie dojrzałych, szacunek dla seniorów i tradycji